

Kolonie w Halniaku 2026

Kolonijny poradnik

1. Co Kolonista powinien ze sobą zabrać?

Co trzeba spakować na te nasze halniakowe wakacje, aby było wszystko, a jednocześnie nie za dużo? 😊 Lista listą, a na razie parę informacji ogólnych.

Po pierwsze: nie pakujcie Dzieciakom nowych ubrań!

Wiemy, że przed koloniami robi się szal zakupowy, ale nowe ciuchy na kolonijny wyjazd są zbędne. Zapytacie, dlaczego? Ponieważ na koloniach ubrania mogą się zniszczyć (zajęcia na boisku, w lesie i różne "artystyczne"), a łatwiej (zwłaszcza Mamom ;)) przeżyć stratę już trochę starszych rzeczy, a nie świeżo zakupionych.

Po drugie dlatego, że, zwłaszcza w przypadku młodszych smyków, nowe ubrania są dzieciakom zupełnie nieznane i potem nikt do bluzki czy spodni się nie przyznaje. I dzieci wracają do domów, a Wy musicie rozpocząć akcję poszukiwawczą ubrań. I rozpoczynają się telefony do ośrodka, czy ciuchy nie zostały. Jak zostają u nas, a nie np. w walizce innego kolegi, bo On myślał, że to Jego, to niestety jesteście narażeni na dodatkowe koszty związane z wysyłką tych rzeczy. Z tym nieznaniem swych ubrań wiąże się jeszcze jedna sprawa - oznaczcie ubrania Waszych Pociech! W internecie możecie zamówić naprasowanki z imieniem Dziecka (np. Podpisane 😊), które dajecie na wewnętrzną stronę ubrania i po problemie. Ale żeby nie narażać się na dodatkowe koszty można np. wyszyć nitką krzyżyk na szwie albo na każdej metce mazakiem zrobić kropkę. Sposobów jest wiele, najważniejsze, aby każdy ciuch oznaczony był w ten sam sposób.

To teraz odpowiedzmy na to podstawowe pytanie, czyli co w walizce musi być:

- Wystarczająca liczba bielizny (wystarczająca, czyli na każdy dzień para majtek i skarpetek + jedno dodatkowe). To naprawdę nie zajmuje, aż tyle miejsca, a czysta bielizna to podstawa
- Koszulki z krótkim rękawem
- Koszulki z długim rękawem
- Spodenki krótkie
- Spodnie długie (w tym co najmniej jedno dresowe i jedno bardziej "wyjściowe" ;))
- Bluza (jedna cieplejsza i jedna lżejsza)
- Kurtka przeciwdeszczowa lub płaszcz przeciwdeszczowy z KAPTUREM - to naprawdę ważne! Niestety gwarancji pogody nie mamy, choć bardzo byśmy chcieli 😊
- Nakrycie głowy: czapka z daszkiem, kapelusz, chusta - co kto lubi 😊
- Wygodne buty do spacerowania - też nie nowe, dopiero kupione, tylko takie co już na nogach Kolonisty parę kilometrów zrobiły 😊
- Buty sportowe - żeby się nadawały i na halę, i na boisko
- Sandały, bo przecież zakładamy, że będzie ciepło



- Klapki - na basen będą, jak znalazł
- Strój kąpielowy
- Piżama
- 2 ręczniki (kąpielowy i na basen)
- Kosmetyczka z podstawowym wyposażeniem: szczoteczka, pasta, żel pod prysznic, szampon, szczotka/grzebień, chusteczki higieniczne, dla dziewczyn gumki do włosów i artykuły higieniczne
- Mały plecak
- Mały notesik i długopis
- Ulubioną maskotkę - bardzo często Rodzice nie chcą pakować pluszaków, bo "przecież jesteś już duży i nie wypada". Jak najbardziej wypada! Wyjazd na kolonie to naprawdę duży stres, zwłaszcza dla początkujących Kolonistów, więc jeśli pod ręką będzie pluszowy przyjaciel, to na pewno będą się czuli pewniej
- Butelka na wodę - na terenie Halniaka jest dystrybutor do wody, więc kupować nie trzeba, a bardzo pilnujemy, aby Koloniści mieli zawsze przy sobie coś do picia
- Koszulka do podpisów - zupełnie nieobowiązkowe, ale to wciąż baaaaardzo popularna pamiątka z kolonii. I lepiej wskazać Dziecku, którą koszulkę może na to przeznaczyć, niż zdziwić się rozpakowując walizkę 😊

Jeszcze jedno!!!

Młodszym Kolonistom Mamusie mogą od razu zrobić gotowe zestawy na każdy dzień. Takie wiecie - razem spięte majtki, skarpetki, spodnie, bluzka. I wtedy taki mały Człowiek nie zastanawia się rano, czy bluzka Mu pasuje do spodni, a czy te skarpetki są jeszcze wystarczająco czyste 😊 tylko siup, ubiera gotowy zestawik i jest gotowy na kolonijny podbój świata. Bo życie sobie należy ułatwiać 😊😊

I jeszcze jedno po tamtym jednym 😊

Wiemy, że każdy mały człowiek zawsze ma spakowane tyle rzeczy, że mógłby się przebierać kilka razy dziennie. Ale wiemy też, że zdarza się, że właśnie TA koszulka jest ulubioną i kolejny dzień widzicie ją na swoim Dziecku. Słuchajcie – my naprawdę staramy się kontrolować codzienną zmianę ubrań, ale po pierwsze (przynajmy uczciwie) możemy niedopastrzeć. A po drugie nawet jeśli zwracamy uwagę, że „ta koszulka to już była wcześniej używana” to najczęściej dostajemy właśnie info, że to ubranie jest jedyne i najlepsze i bez właśnie tej koszulki/bluzy/spodni ten dzień nie będzie udany. Więc przymknijcie prosimy oczy na takie ewentualnie małe niedociągnięcia 😊



2. Lepszy transport wspólny z Katowic, czy lepiej dowieźć Kolonistę osobiście do ośrodka?

To, co często od Was słyszymy, to "chcielibyśmy przywieźć Dziecko bezpośrednio na miejsce, możemy?" Oczywiście, że możecie, ale... Wspólny przejazd ma jedną ogromną zaletę (oczywiście pomijając oszczędność czasu i pieniędzy Rodziców) - to pierwsze spotkanie Dzieciaków, które mają spędzić ze sobą najbliższe dni. To właśnie podczas przejazdu nawiązują się pierwsze znajomości i nici porozumienia. Ten, kto jedzie na kolonie nie znając nikogo, właśnie w czasie tej drogi od razu kogoś poznaje (bo siedząc koło siebie w autobusie czy pociągu nie sposób się nie odezwać; zwłaszcza, jeśli jest się dzieckiem ;)) i dojeżdżając na miejsce ma się już jakąś bratnią duszę. Najczęściej okazuje się potem, że tak poznane osoby chcą być razem zakwaterowane, bo przecież są już kumplami ;) Przywożąc dziecko bezpośrednio na miejsce praktyczne "przekazujecie" Je kadrze i ... wracacie do domu. Uwierzcie - pierwsze godziny kolonii to naprawdę jest zamieszanie i chaos, ale oczywiście kontrolowany ;) Jest to mega wysiłek dla Wychowawców, żeby to jak najszybciej ogarnąć w jedną całość. I żeby jak najszybciej móc zacząć normalnie działać i fajnie się bawić. Więc musicie nam wybaczyć fakt, iż wtedy nie jesteśmy w stanie poświęcić Wam nieograniczonego czasu. Informujemy od razu także, że z powodu, iż jednak 99% kolonistów pożegnało rodziców w Katowicach, nie ma możliwości wejścia z dziećmi do pokoju i rozpakowywania Im rzeczy. Kochani nasi Rodzice: Wasze pociechy świetnie sobie z tym poradzą! Oni naprawdę są samodzielni tylko musicie dać Im szansę ;-) A poza tym Wasz czas też jest cenny, a od momentu przyjazdu do momenty wejścia dzieci do pokoi mija ok. 2 godzin (bo najpierw jemy obiad, żeby w brzuchach nie burczało, a dopiero potem się dzielimy, a to zawsze trochę trwa). W tym miejscu mamy od razu prośbę - jeśli Wasze Pociechy dobrały się już, jak chcą być w pokojach prześlijcie nam maila z taką informacją wraz z podaniem nazwisk zainteresowanych. To nam ułatwi sprawę. Jeśli jednak Wasze Małe Szczęście nie zna nikogo to się nie stresujcie - dobierzemy Mu towarzystwo w Jego wieku.

Kolejnym argumentem przemawiającym za wspólnym wyjazdem jest wypracowany przez nas system "ograniczenia obecności osób trzecich, na terenie ośrodka". W trosce o bezpieczeństwo wszystkich mamy nadzieję, że udało nam się Was przekonać, że wspólne podróżowanie to jednak lepsza opcja.

Czasami martwicie się, że Wasze Szkraby nie dają rady wnieść walizek. Zupełnie niepotrzebnie - zawsze kadra i pracownicy Ośrodka w tym pomagają, ale i tak uprzejmie prosimy: kamieni do toreb nie pakujcie ;) Ale co w walizce musi być to już przecież wiecie.



3. Telefony zabrać mogą czy nie mogą? - oto jest pytanie

Kolonie w Halniaku, słucham... :) - dobra dobra, w kompetencje jedynej i najlepszej Pani Ani z kolonijnego biura wtrącać się nie będziemy :) #paniAniaMistrz (i przy okazji dziękujemy za wszystkie miłe słowa, które otrzymujemy od Was na temat biurowej obsługi), ale dziś parę słów w temacie korzystania z telefonów komórkowych na naszych koloniach.

Do tego tematu inaczej podchodzimy w przypadku kolonii 13-dniowej i Krótkometrażowej i inaczej w przypadku Mojej Pierwszej Kolonii, więc zwróćcie na to uwagę.

Ale najpierw kilka informacji ogólnych:

Na koloniach w Halniaku telefonów mieć nie zabramy, ale mamy zasady, których należy przestrzegać. Po pierwsze, jeśli Dziecko na co dzień nie ma i nie używa telefonu, to kolonie nie są powodem, aby telefon kupować! Najczęstszym powodem jest chęć "stałego kontaktu z Dzieckiem." Kochani, to nie tak ma działać!

Jeśli nie dacie Dziecku telefonu na kolonie to super! Nie musi o nim myśleć i go pilnować (Kochani Rodzice! my nie bierzemy odpowiedzialności za cenne rzeczy trzymane przez Dzieciaki w pokojach!). Jeśli chcecie porozmawiać ze swoim Skarbem to po prostu dzwonicie na telefon kierownika kolonii i słuchawka zostanie przekazana Waszemu Dziecku. Oczywiście z zastrzeżeniem pór dzwonienia i kontaktu 😊

Jeśli Maluszki płaczą przy rozmowach z Wami, to lepiej szybciej powiedzieć, że bardzo Je kochacie i wiecie, że sobie poradzą, niż w nieskończoność przedłużać rozmowę, co powoduje coraz większą tęsknotę. Wiemy, że po takiej rozmowie Wam się wydaje, że Wasz Kolonista całe kolonie spędza na płaczu, ale gwarantujemy, że to nieprawda. Z resztą będziecie sami się mogli o tym przekonać oglądając zdjęcia, które codziennie wrzucamy. I druga strona medalu – jeśli Wasze Dziecko nie odbiera telefonu albo wprost Wam mówi, że nie ma czasu rozmawiać to się cieszyć! Znaczą, że się zaangażowało w kolonię na 150% i właśnie super spędza czas. Opowie wszystko, jak wróci do domu 😊

I ostatnia, ogólna informacja związana z telefonami. Przed wyjazdem zostanie Państwu podany numer telefonu do kierownika kolonii; jest on także na naszej stronie www. Oczywiście do Państwa dyspozycji przez całą dobę. Jeśli ktoś z Was będzie potrzebował kontaktu z którymś z wychowawców lub bezpośrednio ze mną to zapraszam. Jeśli nie odbieram to znaczy, że właśnie prowadzę apel czy jakieś zajęcia i na pewno oddzwonię! Jeśli prześlą mi Państwo SMSa z jakąś sprawą dzwonicie, to prawdopodobnie uda mi się już oddzwonić z konkretną odpowiedzią 😊

A teraz do konkretów:



Kolonia 13 dniowa

Na naszych koloniach Dzieciaki mogą używać telefonów (a więc dzwonić do Państwa, grać czy kto tam co lubi) w następujących godzinach: 9:00-10:00 oraz 18:30-19:30 (i tu mała gwiazdka – wyjątkowo może się zdarzyć, że będzie to rano wcześniejsza godzina, jeśli w tym dniu jest spacer całodniowy lub wycieczka, bo wtedy musimy zorganizować się szybciej). To jest czas, kiedy po śniadaniu i kolacji Koloniści mają trochę czasu dla siebie i czasu właśnie na to, aby obdzwonić całą rodzinę i opowiedzieć, co u nich słychać. W pozostałych godzinach my telefonów nie zabieramy, ale muszą być pozostawione w pokojach albo wyciszone (jeśli telefon służy też za zegarek albo aparat). Ciężko byłoby przeprowadzić jakieś zajęcia, jeśli każdy miałby włączony telefon i co chwilę coś by dzwoniło czy pikało z informacją o nowym lajku na facebooku. Podobnie niebezpieczne jest spacerowanie z telefonem w rękę i to absolutnie nie może mieć miejsca. Bardzo Państwa prosimy, abyście Wy również przestrzegali tych wyznaczonych godzin. Dzieciaki i tak teraz są „uwiązane” do telefonów i ciężko Im zostawić je tak po prostu w pokoju, a jak jeszcze „są w pogotowiu”, że Państwo zadzwonicie to tym bardziej ciężko Im się z telefonami rozstać. A jak będą wiedzieli, że Państwo zadzwonicie o określonej godzinie, to spokojnie będą na to czekać. Podkreślamy: nie dzwońcie o innych godzinach! A już zwłaszcza w przypadku młodszych Kolonistów nie dzwońcie przed snaniem. W przypadku Maluszków najlepiej sprawdza się zasada dzwonienia tylko po śniadaniu – Dzieciaki są wtedy wypoczęte i chętnie opowiedzą, jak się mają, a potem po południu/wieczorem, gdy są zmęczone i włączy Im się tęsknota, to już się robi z tego mały dramat. A jak zadzwonicie przed snem i taki Mały Człowiek zacznie z tęsknoty płakać, to potem naprawdę ciężko Go uspokoić i wytłumaczyć, że teraz czas na spanie, a do Mamy zadzwonimy jutro.

Na Waszą prośbę (co nie zdarza się rzadko i jesteśmy dwoma rękoma za!) Koloniści mogą deponować swoje telefony u Wychowawców i odbierać je tylko w tym wskazanym czasie. Albo mogą je mieć w ciągu dnia, a nocą będą mieszkać u Kadry właśnie (telefony, nie Dzieci ;))) To jest super rozwiązanie zwłaszcza dla tych Waszych Bąbli, co do których macie podejrzenie graniczące z pewnością, że w nocy będzie grane ;) I pomimo, że “Kadra nie śpi, Kadra czuwa” to czasami zdarzają się takie tajniaki. Ustawienie blokady z poziomu kontroli rodzicielskiej na czas ciszy nocnej też się nieźle sprawdza - wiemy z doświadczenia ;)

Moja Pierwsza Kolonia, Turnus Krótkometrażowa

Jeśli planujecie wyposażyć Kolonistę w telefon (choć to absolutnie nie jest niezbędne, jak pisaliśmy wyżej!) to chcielibyśmy poinformować, iż zostanie on zdeponowany u Wychowawcy. Dla bezpieczeństwa telefonu i spokoju psychicznego Kolonisty :) Koloniści będą mieli dostęp do telefonów:

- 1) Moja Pierwsza Kolonia po obiedzie (w godz. ok (!) 15:30-16:15).
- 2) Turnus Krótkometrażowy po śniadaniu (w godz. 9:-9:50)



Ta godzina to właśnie będzie czas na rozmowę z najbliższymi. Chcemy uniknąć wieczornych rozmów, bo przez zmęczenie Dzieci, one najczęściej kończą się płaczem i trudnościami w zaśnięciu.

Jeśli nie dacie Dziecku telefonu na kolonie to super! Nie musi o nim myśleć :) Jeśli chcecie porozmawiać ze swoim Skarbem, to po prostu dzwonicie na wskazany telefon i mówicie z kim chcecie rozmawiać. My lokalizujemy Kolonistę i przekazujemy słuchawkę

A teraz tak prosto z serduszka od Pani Kiero:

Kochani Rodzice naszych Kochanych Kolonistów! Rozumiem doskonale, że rozstanie z Dziećmi to dla wszystkich duże wyzwanie. I pomimo tego, że są daleko chcielibyście wiedzieć na bieżąco, co robią i jak się mają 😊 Obiecuję w miarę na bieżąco na relacjach na Facebooku i Instagramie pokazywać, co robimy. Myślę, że po kilku dniach zauważcie, że nasze kolonie są naprawdę aktywne i nie trzymamy Podopiecznych zamkniętych w pokojach 😊 Jeśli potrzebujecie kontaktu telefonicznego ze mną to oczywiście macie taką możliwość całą dobę. Jeśli jednak sprawa nie dotyczy zdrowia i życia Kolonisty to mam ogromną prośbę, aby dzwonić w ciągu dnia, a nie w środku nocy. Zdarzyło mi się nie raz, że telefon w godzinach gruuuuubo po północy dotyczył na przykład tego, czy wysłana do Kolonisty kartka zostanie Mu dostarczona jak dojdzie. Ja naprawdę jestem "na posterunku" cały czas, ale są tematy, które mogą poczekać do rana 😊 Jeśli jednak sprawa jest pilna (zdrowie przede wszystkim!) to się nie wahajcie i dzwońcie od razu. Jeśli prowadzę apel, jakieś zajęcia czy mam rozmowę z Kolonistą to z szacunku do młodych Ludzi telefonu nie odbieram. Oddzwaniam od razu po zakończeniu. Nie wybierajcie proszę mojego numeru 20 razy, po prostu napiszcie smsa, kogo i czego dotyczy sprawa. Ułatwi mi to oddzwanianie. Jeśli chcecie porozmawiać z wychowawcą swojego dziecka, to też dzwońcie na mój numer i przekazę słuchawkę odpowiedniej osobie. W pierwszy dzień kolonii publikujemy zdjęcia grup z podpisem, który wychowawca jest Aniołem Stróżem tej gromadki, żebyście wiedzieli z kim się kontaktować. Nie ma możliwości uzyskania prywatnego numeru wychowawcy! I jeśli macie potrzebę rozmowy z wychowawcą, to proszę przez mój telefon właśnie, bo mało rzeczy tak stresuje Wychowawców, jak podchodzący Kolonista z telefonem w ręku z tekstem "moja mama chce z Panią/Panem rozmawiać" 😊

I jeszcze w temacie telefonów przypominamy, że na turnusie 13-dniowym jedną z atrakcji jest „dzień bez telefonu”. Wtedy damy Państwu znać, że młodzież odbierać nie będzie 😊 Telefony są w tym czasie zdeponowane u wychowawców. Kierownik kolonii oczywiście pod telefonem jest (taka praca 😊) Co roku koloniści zaskakują nas swoimi przemyśleniami po tym dniu. Ciekawe, co w tym roku usłyszymy 😊



4. Ile do koperty - czyli rzecz o kieszonkowym

Kochane pieniążki przyślijcie Rodzice - pamiętacie ten tekst? :)

Gorący temat i spędzający sen z powiek – ile dać kieszonkowego, żeby było odpowiednio? Nie za dużo i nie za mało?

Kochani Rodzice, zacząć należy od tego, że u nas na koloniach Dzieciaki mają wszystko zapewnione; nie ponosicie żadnych dodatkowych kosztów. Nie płaciecie dodatkowo żadnych biletów wstępu czy opłat za atrakcje. Koloniści w każdej chwili mają dostęp do picia (dystrybutor wody na terenie ośrodka, kompot i herbata dostępne na stołówce), więc tego też nie muszą kupować (przypominamy o spakowaniu Dzieciom bidonu lub małej butelki). Słodczyce, owoce i lody to najczęściej serwowane desery, więc apetyt na słodkie przekąski też zostanie zaspokojony. Tak naprawdę to kieszonkowe to tylko na jakieś specjalne zachcianki jest ewentualnie potrzebne 😊 15 zł na dzień jest naprawdę OK. Wiemy, że jest inflacja, ale nie dajmy się zwariować. Na dzień wycieczki możecie przewidzieć 30zł, jeżeli młody człowiek ma w planie zakupić dla Was jakieś pamiątki (choć to też dobrze wcześniej w domu przedyskutować, co by to ewentualnie miało być i w jakich ilościach)

Sprawa wygląda tak: pieniądze wkładacie do koperty, piszecie na niej imię i nazwisko dziecka oraz kwotę, jaka znajduje się w środku. I chowacie Dziecku do plecaka/torby (prosimy nie przekazywać pieniędzy na zbiorce Wychowawcom, tylko właśnie włożyć do walizki czy plecaka). Jak już na miejscu będzie wiedział, kto jest Jego aniołem stróżem (czyt. Wychowawcą) na najbliższe dwa tygodnie (tydzień na MPK czy KM 😊), to wtedy Jemu przekaze pieniądze. Zasada u nas jest taka, że młodzież do lat 12 obowiązkowo przekazuje kieszonkowe pod opiekę wychowawcy, a 13-latk i więcej, sugerujemy depozyt u wychowawcy, ale nie jest to mus (ale podobnie jak w przypadku telefonów nie bierzemy odpowiedzialności za pieniądze pozostawione w pokojach). Pieniądze, które zostały zdeponowane u wychowawcy, są przeliczane i Kolonista wypłacając je za każdym razem podpisuje, ile pobrał. Tak żeby nie było wątpliwości, ile gotówki zostało wydane. Kochani Rodzice bardzo prosimy do koperty włożyć DROBNE!!!! pieniądze. Bo niestety bardzo często zdarza się, że w kopercie mamy banknot 100 zł, a na kopercie informacja "Proszę wypłacać po 10 zł" :) Trochę drobnych mamy już zabezpieczone na takie awaryjne sytuacje, ale mamy nadzieję, że nie będzie ich kilkaset 😊😊

No dobra, to gdzie na koloniach może wydać kasę?

Moja Pierwsza Kolonia:

- Zakup ewentualnych pamiątek w Centrum Pasterskim
- jedno planowe wyjście na lody do cukierni
- zakup znaczka pocztowego, aby wysłać do Was własnoręcznie zrobione pocztówki
- zakupy słodkości/chipsów/lodów w sklepiku na terenie Halniaka (nie codziennie; pod okiem wychowawców, aby chipsy, lody i batoniki nie wpadły na raz do brzucha 😊)



Turnus Krótkometrażowy:

- Zakup ewentualnych pamiątek w Centrum Pasterskim
- jedno planowe wyjście na lody do cukierni
- zakupy słodkości/chipsów/lodów w sklepiku na terenie Halniaka

Turnus 13-dniowy:

- Zakupy ewentualnych pamiątek podczas wycieczki całodniowej
- wyjście na lody do cukierni
- zakupy słodkości/chipsów/lodów w sklepiku na terenie Halniaka
- wyjście do tego sklepu na B z robalem w logo 😊

Podkreślamy, kieszonkowe nie jest obowiązkowe. Bez tego finansowego wsparcia Wasz Kolonista będzie miał tak samo super kolonie jak wszyscy 😊😊😊

I jeszcze jedna sprawa związana z pieniędzmi. Przypominamy, iż zwiedzanie Biedronki czy innego Lewiatana nie jest wpisane w program kolonii ;) Nie zarzekamy się, że tam nie pójdziemy ani razu (jak napisane w punkcie „gdzie można wydać kasę”), ale nie jest to cel codziennych spacerów. Zdecydowanie wolimy inne atrakcje :) I wiemy, że na hasło “idziemy do centrum!” większość Kolonistów ma w głowie wypasioną galerię handlową, ale w Istebnej to po prostu mały park, poczta, sklep i lodziarnia ;)

5. Leki, maści, spraye, itp...

To bardzo WAŻNE!!! Prosimy, przeczytajcie uważnie!!

Niedawno wypełnialiście karty kolonijne (albo jeszcze wypełnacie ;)). To dla nas bardzo ważne, aby wpisać tam stan zgodny z rzeczywistością! Niestety, zdarza się, że pewne rzeczy są pomijane i dopiero na miejscu dowiadujemy się o stanie zdrowia niektórych Kolonistów. Kochani, chcemy zapewnić Waszym Dzieciom 100% bezpieczeństwa, dlatego to dla nas baaardzo ważne! Więc jeśli chcielibyście coś dodać do informacji, które wpisaliście wcześniej (bo się na przykład coś zmieniło), to poprosimy o maila i dołożymy sobie tę informację do dokumentacji.

Jeśli Dzieciaki biorą jakieś leki na stałe, to musicie je w te leki zaopatrzyć w ilości zgodnej z czasem trwania turnusu. I dokładnie opisać, jak to ma być stosowane. Wiemy, że często Wasze Szkraby już same w domu te leki stosują, bo robią to od wielu lat, ale na koloniach zawsze leki są przyjmowane pod nadzorem wychowawcy. Czyli leki ma wychowawca i o określonej godzinie/porze dnia podaje je Koloniście. Wszystkie leki i wyroby medyczne należy zdeponować u wychowawcy. Wszystkie, czyli wszelkie maści, witaminki i inne cuda również...Podkreślamy! Ze względów bezpieczeństwa nie ma możliwości przechowywania leków w pokojach Dzieci!



Ponadto bardzo prosimy, aby **każdy** Kolonista był wyposażony w:

- Lek przeciwbólowy/przeciwgorączkowy
- Spray/krople na katar
- Syrop/tabletki na ból gardła

Oczywiście niech to będą leki, które Dziecko już wcześniej zażywało i wiecie, że dobrze na nie reaguje.

Każda niedyspozycja naszego Podopiecznego jest konsultowana z kierownikiem kolonii i sanitariuszem, który jest na miejscu i w uzasadnionych przypadkach udajemy się do lekarza. I to te osoby, oczywiście po telefonicznej konsultacji z Wami, podejmują decyzje o podaniu leków. Bardzo często jednak otrzymujemy od Was informacje, że na kogoś taki lek nie działa, albo tego smaku nie lubi, albo uważacie, że skład jest nie do końca fajny. Macie prawo tak uważać. Jednak nasza kolonijna apteczka nie zawiera wszystkich wyprodukowanych leków i to rodziło pewne problemy. Dlatego prosimy, aby te podstawowe leki Dzieciaki przywiozły ze sobą. Oczywiście będą one u Wychowawcy, a jeśli zajdzie taka potrzeba zostaną zaaplikowane. Podkreślamy jeszcze raz – dopiero po telefonicznej konsultacji z Wami.

Dzieci często w razie jakichś niedyspozycji wolą powiedzieć o tym najpierw Mamie czy Tacie. Dlatego, jeśli słyszycie przez telefon, że Dziecko jest nieswoje albo komunikuje złe samopoczucie, to powiedzcie Skarbowi, żeby od razu nam o tym powiedział lub sami poinformujcie nas o tym fakcie. Tylko prosimy - bez diagnozowania przez telefon!! Zdarza się, że przychodzi do nas Kolonista i informuje "Mama powiedziała, że mam anginę" 😞 a szkoda niepotrzebnie stresować Maluchy. Czasami wystarczy, że trochę odpoczną i wszystko wraca do normy, a czasami faktycznie potrzebna jest interwencja medyczna i leki, ale o tym niech zadecyduje fachowiec. Jeszcze raz przypominamy: żaden lek nie zostanie podany Waszemu Dziecku bez Waszej wiedzy i zgody!!

Wesołe wakacje to bezpieczne wakacje, dlatego zdrowie jest dla nas priorytetem.

☀️Pytacie także często, co ze sprayami na komary, kleszcze i kremy z filtrem. Może uznacie nas za trochę przewrażliwionych, ale te rzeczy też lądują u wychowawców. Niestety, widzieliśmy np. próby zabijania muchy, która wpadła do pokoju poprzez gonienie jej właśnie z tego typu sprayami 😊 Albo smarowanie się kremem z filtrem na noc, bo na opakowaniu jest napisane, że wygładza skórę 😊 Więc żeby jednak te produkty były używane zgodnie z przeznaczeniem, są u wychowawcy i używane wtedy, kiedy powinny, a także dlatego, żeby produkty nie zaginęły w czeluściach pokoi, bo choć konkurs czystości oczywiście mamy, to jednak niektórzy wciąż nas próbują przekonać, że artystyczny nieład też jest OK.

🕷️Jeszcze słowo w temacie kleszczy, bo niestety zdarza się, że jakiś taki osobnik postanawia zaprzyjaźnić się z którymś z Kolonistów. Po stwierdzeniu, że mamy do czynienia z kleszczem kierownik kolonii kontaktuje się z Wami (czasami jest to dość późno, bo najczęściej nieproszonych gości znajdujemy podczas wieczornej kąpieli) i podejmujecie decyzję: albo wyrażacie zgodę na usunięcie kleszcza przez kierownika kolonii albo musicie przyjechać i zrobić to samodzielnie. Wieczorem przychodzi nie jest czynna, a SOR,



wiadomo, nie jest od tego. Pani kierownik już niejednego kleszcza w życiu usunęła, ale wiemy, że to zawsze stresujący moment, więc zawsze decyzę, co robić podejmujecie Wy.

W tym miejscu chcemy też dodać, iż od trzech lat wyspecjalizowana firma dokonuje na terenie naszego Centrum specjalnego oprysku, który znacząco ogranicza ilość kleszczy i komarów. Używany środek jest absolutnie bezpieczny dla ludzi, jednak nie jest lubiany przez te małe paskudztwa. Poprzednie lata pokazały nam, iż takie działanie jest bardzo efektywne, więc będziemy to powtarzać.

Mamy nadzieję, że Was tym tekstem nie zestresowaliśmy za bardzo, ale chcemy, aby kolonie to był super czas. A żeby było super to musi być zdrowo i bezpiecznie 😊

6. Odwiedziny

Ratunku! Tęsknię za Dzieckiem! Chcę Go/Ją odwiedzić!!!!

czyli nie po to są kolonie ... 😊

Kolonie się zbliżają i pewnie Państwa plany wakacyjne też się precyzują. I na pewno jednym z pomysłów jest odwiedzenie swojej Pociechy na koloniach 😊 I...

..... to nie jest dobry pomysł ;) Od kilku lat świetnie działa u nas zasada ograniczania pobytu osób trzecich na naszych koloniach. Podczas wakacji cały Halniak przeznaczony jest tylko dla Kolonistów i kolonijnej Załogi. Wiemy, że samodzielny wyjazd Dziecka (zwłaszcza po raz pierwszy) to wielkie wydarzenie i wyzwanie dla całej rodziny. I często chcecie zobaczyć “na własne oczy”, jak ten mały Człowiek się u nas ma. Ale odwiedziny to jednak nie jest dobry pomysł. Kochani Rodzice, nie po to są kolonie... :) U nas nie ma “dnia odwiedzin”, program mamy napięty, dużo rzeczy do zrealizowania. Jeśli potrzebujecie Koloniście coś przekazać to proponujemy przesłać to na nasz adres, prześlemy Młodzieży. Albo zostawić u obsługi Halniaka, jeśli Was ciągnie na wycieczkę do Istebnej :) A jeśli wydarzy się coś, co faktycznie wymaga Waszej bezpośredniej wizyty u nas to KONIECZNIE musicie wcześniej poinformować Panią Kierownik, że planujecie nas odwiedzić.

I pamiętajcie - kolonie są też dla Was :) Tylko Wy zostajecie w domu, a pełnoprawny Kolonista z tego domu wyjeżdża ;) Aż chciałoby się napisać “zrelaksujcie się i odpocznijcie”, ale nie będziemy, aż tak szaleć ;) Po prostu wieczorami oglądajcie zdjęcia i bawcie się z nami dobrze (na odległość :))!



7. Czego Ci mama nie załatwi, czyli o sprawczości Kolonistów

Trochę prowokujący tytuł, ale mam nadzieję, że zwrócił Waszą uwagę, więc, aby jej nie stracić, zaczniemy "z grubej rury" :)

W bardzo wielu mailach przychodzi informacja "Kasię i Zosię (wstaw dowolne imię) proszę umieścić razem w pokoju i w GRUPIE. I o ile "prośba pokojowa", jak roboczo nazywamy te maile, jest dokładnie tym, o co prosimy, bo to znacznie ułatwia mi, jako kierownikowi podział Kolonistów na pokoje, to jednak prośby grupowe musimy wraz z Kolonistami ogarnąć na miejscu. Abyście dobrze zrozumieli, skąd taka "filozofia" pozwólcie, że przybliżę Wam, jak wygląda pierwszy dzień na koloniach. Na miejscu zbiórki staramy się jak najszybciej zorganizować do wyjazdu. Koloniści wchodzą po podstawionych autokarów, rodzice wkładają bagaże. Następuje szybkie liczenie i odjeżdżamy. Po pierwsze dlatego, że pożegnania często są dla młodych ludzi trudne (choćby grali nie wiadomo jakich twardzieli ;)), więc przedłużanie rozstania nie ułatwi nikomu zadania. A po drugie dlatego, że gościnnie korzystamy z parkingu i nie chcemy zakłócać tam spokoju przez zbyt długi czas. Po przyjeździe do Istebnej najpierw jemy obiad, bo głodny Kolonista to zły Kolonista ;), a potem w naszym kolonijnym miejscu zbiórki, czyli pod tzw. dużą wiatą dzielimy się na pokoje. To proszę Państwa trwa, i to niejednokrotnie dość długo. Ułożenie 140 osób, w pokojach, które siłą rzeczy się nie rozciągają na moje życzenie ;), jest sporym wyzwaniem, ale przy współpracy Młodych Ludzi dajemy radę to zrobić.

I tu następuje pierwsze tytułowe "tego Ci mama nie załatwi". Moi Drodzy, nie twórzcie u Kolonistów poczucia, że będą w pokoju tylko w dwu czy trzyosobowym składzie, który Państwo do nas przesłaliście. Kolonia to czas integracji! Kto jeszcze pamięta, jak się spało w salach w szkołach po kilkanaście osób? Wspomnień czar ;) Ale wróćmy z tej ery dinozaurów do bieżących czasów :) Tak jak Was informujemy: gwarantujemy, że będą razem, ale nie że będą tylko Oni. Nie zliczę, ile razy słyszałam "tata/mama obiecał(a), że będziemy sami". I ja oczywiście wiem (taaak, sama mam dzieciaki ;)), że część z tych sformułowań jest trochę naciąganiem rzeczywistości, ale nie zawsze. Nastawcie Ich, że poznawanie nowych osób jest super, a im Ich więcej w pokoju, tym więcej możliwości fajnej zabawy, tym więcej śmiechu i nowych przyjaźni.

No i jak już wszyscy mają kawałek podłogi i nawet łóżka też, to następuje podział na grupy. I nasze kolejne "tego ci mama nie załatwi". Proszę Państwa przede mną stać, w przypadku kolonii 13 dniowej i Krótkometrażowej, 140 młodych ludzi. Z częścią widzę się po raz kolejny, z częścią mam przyjemność dopiero się poznać. Ja podziału na grupy nie mogę stworzyć właśnie w tym momencie, Muszę mieć to przygotowane wcześniej. Więc ja Kolonistów dzielę wiekowo i alfabetycznie. I zdarza się, że przyjaciółki od przedszkola czy koledzy z jednej drużyny piłkarskiej lądują u innych wychowawców. Ale to nie koniec świata! Po przeczytaniu mojej wersji podziału kolonii mamy kilka/kilkanaście minut (w zależności od potrzeb Kolonistów) na to, aby każdy był w grupie z tym kim chce. To znowu jest wyższy poziom logistyki, aby zgadzało się ilościowo, wiekowo, płciowo i "przyjaźniowo", ale dajemy radę:) Tylko muszę wiedzieć, że ktoś tę grupę potrzebuje zmienić. Czytanie w myślach jeszcze trenuję, ale zdecydowanie życie ułatwiają mi jasne komunikaty od Kolonistów "Kiero, w grupie Pani Kasi są pozostałe koleżanki z mojego pokoju, co możemy z tym zrobić?" I zawsze możemy! Potem młodzież ma chwilę na



spotkanie w grupie ze swoim wychowawcą i idziemy na kolację. Po kolacji jest czas, aby Koloniści zadzwonili do Państwa i wtedy zdarzają się telefony do mnie, dlaczego Karol nie jest z Krzysiem w grupie. I jedyną prawidłową odpowiedzią jest taka, że po prostu tego nie zgłosili, ale z doświadczenia bycia kiero i rodzicem, wiem, że taka odpowiedź Was nie usatysfakcjonuje. Zwłaszcza, że jesteście daleko od dziecka i do głosu dochodzą emocje obydwu stron. I ja oczywiście na pierwszym kolejnym spotkaniu kolonii łączę tych przyjaciół pod skrzydłami jednego wychowawcy, ale gdyby Koloniści tylko zasygnalizowali wcześniej taką potrzebę to ta sprawa mogłaby być rozwiązana parę godzin wcześniej. To z perspektywy zwłaszcza tych młodszych ludzi jest megadługim czasem, kiedy Ich potrzeby nie są zaspokojone przez co na całokształt kolonii już patrzą mniej przychylnie.

I ostatnie, w tym dość długim wpisie, "tego Ci mama nie załatwi", które często się wydarza. Na kolonie zdarza się (ludzka rzecz, naprawdę!) zapomnieć ręcznika, szczoteczki do zębów, pod pasek.... I wiecie, jak jest najczęściej? Podchodzi do mnie (lub do innego wychowawcy) kolonista z najbardziej stresującym zdaniem ever "moja mama chce z panią rozmawiać" :) Milion myśli w głowie, co się mogło wydarzyć, a wtedy słyszę na przykład "mojej córce skończyły się podpaski". I jakby nie ma problemu, bo zawsze mamy w zapasie te przysłowiowe podpaski, szczoteczki nówki sztuki (nawet kolor można sobie wybrać ;)) czy ręczniki. I Kolonista zawsze zostanie zaopatrzony w niezbędne rzeczy, tylko weźcie pod uwagę, jak ta ścieżka kontaktu jest wydłużona. Najpierw dzwoni Młody Człowiek do Was (często zapłakany, bo dla Niego dzieje się koniec świata właśnie). Zanim Wy zrozumienie, o co chodzi. Zanim Wy odnajdziecie numer do mnie albo kolonista mnie zlokalizuje. Zanim Wy mi przekazecie, o co chodzi. Zanim znowu ja zlokalizuję najpierw pokój, w którym mieszka ten konkretny młody człowiek, a potem znajdę właściwego uczestnika. To wszystko trwa. A tak, Kolonista do mnie, ja do magazynku i już. Misja została zrealizowana. Wszyscy są szczęśliwi :) A Wy odbieracie już tylko telefon "Mamo! Załatwiłem sobie! Ja siam!" :)

Podsumowując nastawcie swoje Pocięchy, że Wychowawca czy ja, jako Kierownik, jesteśmy dla Waszych Dzieci i cokolwiek się nie dzieje, albo czegokolwiek nie potrzebują mogą się do nas zwrócić, bo naprawdę wiele, żeby nie powiedzieć wszystko, mogą z nami załatwić. Kochani Rodzice, w tych naprawdę przyjaznych warunkach możemy wspólnie nauczyć Dzieci trochę samodzielności. To umiejętność, która baaardzo im się przyda i której nikt Im nie zabierze. Dlatego, gdy nawet już podczas turnusu, otrzymacie telefon "Mamo, Tato, załatw..." zasugerujcie, że nie ma się czego bać, wychowawca pomoże i by poszedł sam/sama załatwić co potrzebuje. To naprawdę zaprocentuje na przyszłość ;)



8. Odbieranie Kolonistów po zakończonym wypoczynku

UWAGA ważne!

Jeszcze kolonie się nie zaczęły, a my już o zakończeniu ;)

- W dniu wyjazdu otrzymacie Państwo smsa, jakim autokarem wraca która grupa (w przypadku kolonii 13-dniowej i Krótkometrażowej, bo na Mojej Pierwszej Kolonii jedzie tylko jeden autokar). Autokary będą wyraźnie opisane.
- Bardzo prosimy, aby jak autokary podjadą ustawić się w kolejce do odpowiedniego autokaru przy pierwszym wejściu. Podajecie wychowawcy imię i nazwisko dziecka, podpisujecie i Kolonista wysiada środkowym wyjściem.
- W międzyczasie kierowcy wyładują bagaże, więc zabieracie dziecko, zabieracie bagaż i ... możecie wracać do domu.

Bardzo prosimy, aby w kolejce do autokaru ustawiła się jedna osoba, jeśli po danego Kolonistę przyjeżdża cały komitet powitalny 😊 Wiemy, że będzie to trwać troszkę dłużej, ale przy sprawnym trzymaniu się przedstawionych wytycznych ogarniamy to w parę minut.

Jeśli nie odbieracie osobiście swojego dziecka to najpóźniej dzień przed zakończeniem kolonii prosimy o wysłanie smsa do pani kierownik kolonii z imieniem i nazwiskiem osoby, która będzie Waszego Kolonistę odbierać. I koniecznie uprzedźcie swoją Pociechę, że to nie Wy po Niego przyjedziecie!

Jeśli wybieracie się osobiście do Istebnej, aby prosto spod Halniaka zabrać Dziecko to również najpóźniej dzień przed zakończeniem kolonii poinformujecie o tym kierowniczkę kolonii.

I pamiętajcie – jeśli tylko macie jakieś pytanie lub wątpliwości to nie wahajcie się i dzwońcie

Urszula Żądło – kierownik kolonii – tel. 605260578

Pani Basia – biuro Kolonii w Halniaku – tel. 577689789 (w godz. 9:00-16:30)

Do zobaczenia!

